

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Trzy bezpłatne dodatki tygodniowe:
Ognisko Domowe, Ilustracja, arkusz powieściowy.

OJCZYŹNĄ BUDUJE SIĘ SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Odrukiem inakładem Drukarni Leszczyńskiej sp. z o.o.
Adres redakcji i administracji:
Leszno (Woj. Poznańskie) ul. Wolności 20. Tel. 61.

Nr. 44.

Leszno, czwartek, dnia 23 lutego 1928 r.

Rok IX.

Po karnawale.

Leszno, 22 lutego 1928 r.
Tegoroczny karnawał był, na szczęście, dość krótki, ale niestety, dość szumny. Bawiono się zbyt hu-
cznie, kosztownie, lekkomyślnie — nie biorąc pod
uwagę, że czasy, jakie przeżywamy nie są wesołe;
nie bacząc o mądrą maksymę: „pamiętaj rozcho-
dzić, żyć z dochodem w zgodzie”; zapominając, iż
w obliczu bezrobocia, deficytu handlowego itd. staje
się bez troski, hulanie złowrogą wodą na młyn nie-
zadowolonia, fermentu społecznego.

Oczywista, byłoby biednym, sprzeciwiać się go-
dziwej rozrywce, potępiać wrodzoną, normalnemu
człowiekowi potrzebę zabawy, tańca, śmiechu, który
jak „miód” zdrowiu służy, piosenki, co jest „dla
myśli winem”. Rzecz w tem jednak, że wesołość
karnawałowa tak często, przeważnie jest nienatural-
na; że miejsce rozrywki, zajmując wyuzdanie, że za-
miast swobodnych, klasycznych, europejskich mazur-
ków, krakowiaków, walców itd., tańczy się barbarzyń-
skie, murzyńskie, zwyrodniałe, skoki, łamańce, po-
suwania i przysuwania; że śmiech jest płaski, nie-
zdrowy; że piosenki tracą nie winem lecz fuzlem, są
wprawdzie modne, lecz czcze i niemądre.

A ile to kosztuje? Opracowanie w tym kierunku
statystyki nie jest rzeczą łatwą. Przed kilkoma laty
zadaliśmy sobie jednak ten trud pewien dziennik, i do-
szedł do wniosku, że na karnawał wydaje się w Pol-
sce więcej, niż na podatki, choć na nie tak się po-
wszechnie narzeka. Naturalnie, na tych wydatkach
ktoś zarabiać musi, ale byłoby rzeczą rozumniej-
szą, wydatkować nie na zbytki, lecz istotne potrzeby,
które tak często, właśnie z winy karnawałowych
szaleństw, nie mogą być należycie zaspokojone.

Przym w tych szaleństwach trzymała Warszawa.
Liczba zabaw sięgała do setki dziennie. W Warszawie
gdzie utrzymanie tak drogie, brak mieszkań naj-
dokładniej daje się we znaki, w najostrejszej formie
występuje kontrast pomiędzy zbytkiem a nudą —
w Warszawie, która powinna jako stolica świecić
dla całego kraju przykładem.

Prawda (i niejedno to podnieście), bawiono się ró-
wnież za granicą, w Berlinie, Paryżu... Tak, ale tam
ludzi na to bardziej, niż u nas stać. Tam nie
wiszą takie, jak u nas, chmury ciężkich trosk nad
głową. Zresztą dlaczego konieczne brak że wzory,
dlaczego nie naśladować przykładu dobrego? Inna
stolica, Rzym, stolica państwa, które pod rządem
mądrego dyktatora cieszy się spokojem, dźwiga się
coraz wyżej — ta stolica, a za nią cała Italia,
spędziła karnawał skromnie, bez jazzbandów, bez
dancingów.

Nareszcie karnawał się skończył. Może więc z
głów, przysypianych popiołem, ułotnia się myśli grze-
szone, niskie, płaskie; może w sercach roznieci się
uczucie prawdziwe, czyste i gorące; może myśli wy-
zwolą się z więzów użycia, samolubstwa, próżności.
Z prochu przecież powstałeś — w proch się
obróciś. Przyjdzie kres szalom, godzina żalu i po-
kuty. Pomyśleć trzeba nie tylko o sobie, ale o
rodzinie, o następcach, o tem, że po życiu coś po-
zostanie, przekazać trzeba, aby dobre imię utrwa-
lić, nie utonąć w niepamięci, ocalić duszę, gdy ciało
w proch się rozpadnie.

Karnawał dobiegł końca. Ustały szaleństwa, ma-
ski, maskarwy, w życiu prywatnym. A jakże będzie
z życiem publicznym. Czyż tu szaleństwa i błazeń-
stwa, orgie, maskowania, larwy i maskary dalej
trwać mają?

Czy tu pające dalej na widowni dokazywać be-
da? Czy bałamutne wrzaski, obłudne komedje nie
dobiegną kresu — nie zbudzi się sumienie, rozum
nie zacznie górować nad zbytkami.

Czas byłby i w tej dziedzinie nałożyć hamulec
wybrykom. Czas byłby jak, w kościele, powie-
dzieć sobie i w życiu politycznym, w zastosowaniu
do Ojczyzny, że oto wszyscy z Jej prochu powsta-
liśmy i w Jej prochu się obrócimy. A zatem, że
nie do własnej kariery, dążyć, nie próżności wła-
snej lub innych fałszywych bożyszczyk ulegać, nie par-
tiami, klikami, ale jej Polsce służyć, o jej dobro prze-
dewszystkiem walczyć nam trzeba.

S. M.

Pożary w Bolszewji.

Moskwa, 21. 2. Dzisiejsze dzienniki donoszą,
że zostali zatrzymani podpalacze fabryki trustu gu-
nowskiego kłosa spłonęła przelaz kilkunastu dni, powodu-
jąc stratę w wysokości około pół miliona dolarów.
Lecz zauważyć, że w ostatnich kilku dniach pożary
w fabrykach miały miejsce nie tylko w Moskwie,
lecz również w Leningradzie i innych miastach.

Nasz nowy dodatek dla pp. Rolników.

Pierwszy numer naszego nowego (tak samo, jak
poprzednie dodatki bezpłatnego) tygodnika „Przyja-
ciela Rolnika” wywołał wielkie zadowolenie wśród
Prenumeratorów „Głosu” zamieszkałych na wsi i
w mniejszych miastach. Otrzymaliśmy mnóstwo li-
stów wyrażających nam żywe zadowolenie, z po-
wodu zrozumienia potrzeby odczuwanej przez liczne
koła ludności wiejskiej i wszechstronne jej informo-
wanie w sprawach ciekawych i pożytecznych. Dzie-
kując na tem miejscu (bo nie sposób na każdy list
odpowiadać) za pełne życzliwości słowa uznania, za-
pewniamy starych i nowych Przyjacieli „Głosu”, że
to uznanie będzie nam zachętą do dalszej pracy ku

pożytkowi Rolnictwa od którego należytego rozwoju
w tak wielkiej mierze dobro całego Państwa za-
leży.

Prosimy nam jednak w tej pracy pomagać, nie
tylko przez rozpowszechnianie „Głosu” ale również
przez nadsyłanie wiadomości i szczerych uwag oraz
życzeń, które postaramy się jaknajchętniej uwzględ-
nić.

Specjalnie zwracamy uwagę p. p. Czytelników
na dział pytań i odpowiedzi, który zamieścimy w
najbliższym numerze „Przyjaciela Rolnika” jaki wyj-
dzie z druku pojutrze (piątek, dnia 24 h. m.)

—o—

Na kogo głosować?

Niemą bodaj nikogo, komu by to pytanie nie
sprawiało wielkiego kłopotu. Obywatel widząc po-
wód list nie może się zorientować, która z nich jest
mu bliższa i na jaki numer oddać swój głos.

Podobno są tacy którzy zamierzają wybrać z
kłopotu przez losowanie. W tak naiwny, humorysty-
czny sposób niepodobna sobie radzić. Należy się po-
ważnie zastanowić, jak tak doniosły obowiązek speł-
nić rzetelnie, tak, aby potem sumienie niczego nie
wyrzucało.

Czasu nie jest wprawdzie zbyt wiele. Kto jed-
nak uważnie czytał będzie nasz bezpartyjny „Głos”
ten jeszcze przed 4 marca zdąży się zorientować, co
która lista przedstawia i jaki Blok jest mu naj-
bliższy.

Nie będziemy w sposób mechaniczny nawoły-
wać: głos na numer ten lub owy — ale bezstronnie,
rzeczowo postaramy się oświecić, to co każdy z
poszczególnych bloków reprezentuje, robi, mówi.
Najlepiej będzie, jak sobie to każdy z Czytelników
spokojnie rozważy i sam dojdzie do wniosku, kogo
poprzeć. To zrozumienie, zorientowanie się pragnie
„Głos” każdemu ułatwić w sposób bezstronny i po-
uczający.

Związek Kapłanów „Unitas”.

Poznań, 21. 2. Związek Kapłanów „Unitas” Za-
rząd Główny przypomniał swoim członkom oraz
Księgom naszych archidiecezji Walne Zebranie Związ-
ku i Zjazd Duchowieństwa w czwartek, 23 bm. o
godz. 11-tej przed poł. na sali rekreacyjnej Arcy-
biskupiego Seminarjum Duchownego.

Bunt w więzieniu.

Berlin, 21. 2. W więzieniu Tegel pod Berlinem,
wybuchł bunt więźniów. Trzech więźniów zabaryka-
dowało się i nie chcieli opuścić celi. Dopiero stru-
mienie zimnej wody zmusiło ich do uległości. Od-
głosy tego zajścia wywołały w całym więzieniu ca-
lonowane awantury, przyczem więźniowie zdemolowali
swoje cele.

Śmiertelna uczta.

Berlin, 21. 2. W zakładzie karnym w Brzegu
na Śląsku niemieckim więźniowie przedestylowali
klej używany przy sporządzaniu pantofli, przypusz-
czając, że zawiera on spirytus. Po uraczeniu się tym
destylatem, zachorowało śmiertelnie 17 więźniów, z
których 3-ch już zmarło.

Wybuch w kopalni.

Pittsburg, 21. 2. (PAT.) W kopalni węgla w
New Kensington nastąpił wybuch, przy którym 40
górników zostało zasypanych ziemią. — Szalejący w
kopalni pożar utrudnia niezmierznie akcję ratunkową.

300 chińczyków utonęło.

Szanghaj, (PAT.) W nocy z soboty na nie-
działę na wysokości Chin-Kang zderzył się paro-
wiec chiński „Hsin-TaMing” z parowcem japońskim
„Atsutamru”. Jak donoszą, skutkiem zderzenia uło-
nęło 300 chińczyków.

Marsz na Pekin.

Moskwa, 21. 2. W komisariacie spraw zagra-
nicznych, otrzymano telegraficzną doniesienie, że Czang-
Kaj-Szek rozpoczął na czele 300-tysięcznej armii o-
fensywę w kierunku Pekinu.

Pociąg wjechał na ulicę.

Wiedeń, 21. 2. Z powodu złego nastawienia
zwrotnicy pociąg towarowy wjechał na ślepy tor i
stoczył się z nasypu wysokiego na 10 metrów na
bruk uliczny. Wagon pocztowy uległ zniszczeniu. —
Dwu kolejarzy walczy ze śmiercią, 7 jest lekko ran-
nych.

Turniej szachowy w Berlinie.

Berlin, 21. 2. (PAT.) W turnieju szachowym
o nagrodę m. Berlina odniósł zwycięstwo i otrzymał
pierwszą nagrodę Nimcowicz.

Humor wyborczy.

Aktualne drobniaki z przeglądu prasy (patrz
str. 2 dzisiejszego „Głosu”).

Z ostatniej chwili.

Ofiara zbirów.

Zakopane, 22. 2. (AW.) Przybył tu na dłuższy
wypoczynek Adolf Nowaczyński. Pozostanie on w
Zakopanem aż do zupełnego wyzdrowienia. Stan
zdrowia pisarza przedstawia się naogół dobrze, cho-
ciaż organizm jest bardzo osłabiony.

Pod rządami socjalistów.

Moskwa, 22. 2. (AW.) W dniu wczorajszym
znikły z rynku moskiewskiego cukier i tłuszcz.
Śród ludności w związku z trudnościami aprowizacyj-
nymi zapanowało zaniepokojenie. Krażą pogłoski
o mającym wejść w życie systemie kartkowym. —
W Moskwie trwają w dalszym ciągu aresztowania
kupców, które jednak przyczyniły się tylko do wzro-
stu paniki na rynku.

Unieważnienie list P. P. S.

Kowel, 22. 2. (AW.) Lista P. P. S. do Sena-
tu na województwo wołyńskie, została unieważnio-
na ze względów formalnych.

Warszawa, 22. 2. (tel. wł.) Lista Polsk. Partii
Socialist. na województwo poleskie do Sejmu została
unieważniona.

Warszawa, 22. 2. (AW.) Dzisiejszy „Robot-
nik” omawiając unieważnienia list wołyńskiej i po-
leskiej P. P. S. stwierdza, iż fakty te dowodzą, że
socjalizm polski nie może prowadzić legalnej pro-
pagandy dozwolonej przez Konstytucję. Unieważnie-
nie powyższych list jest według „Robotnika” odda-
niem Wołynia pod wyłączny wpływ magnaterji.

Dziś wice pracowników kolejowych w Lesznie.

Leszno, 22. 2. (tel. wł.) Dziś (w środę) odbędzie
się w Lesznie na sali Hotelu Polskiego o godz. 19
(7 wieczorem) wielki wiec pracowników kolejowych.
Z referatami wystąpią pp. Budzicki i Walter, człon-
kowie zarządu okręgowego P. Z. K., którzy specja-
lnie w tym celu przyjadą dziś z Poznania do Leszna.
Wiadomości o tym wiecu wywołała w szerokich ko-
łach naszych kolejarzy niewątpliwie wielkie zain-
teresowanie.

Tylko 1 zł 80 gr

mieście kosztuje „Głos” wraz ze wszystkimi
czterema dodatkami tygodniowymi: „Ognisko Domo-
we”, „Arkusz powieściowy”, „Ilustracja”, „Przegląd Ty-
godniowy” i „Przyjaciela Rolnika”. — dla wszystkich
którzy go zaprenumerują przez agentury, jakie
„Głos” posiada w każdej większej miejscowości. —
Spis dotychczas czynnych agentur „Głosu” podajemy
na ostatniej stronie pisma. — Na życzenie utworzy-
my agencję w innych miejscowościach. — Zwracamy
uwagę, że agencja naszego bezpartyjnego pisma
przysporzy każdemu dochość a pp. Kupcom za-
pewni pewną bezpłatną reklamę i nową klientelę. —
Zgłoszenia przyjmuje administracja „Głosu”.

Burzliwe obrady kongresu panamerykańskiego.

Nowy Jork, 20. 2. (AW.) Na konferencji panamerykańskiej doszło wczoraj do burzliwych starć w związku z kwestją interwencji. Delegat republiki Salvador zaproponował, wbrew umowie zawartej w komisji aby przystąpić natychmiast do głosowania nad kwestją interwencji. Zastępcy republik Haiti, San Domingo i Gwatemali oraz Kolumbii wypowiadali się wśród żywych oklasków galerii przeciwko temu wnioskowi. Delegat Stanów Zjednoczonych stwierdził w dłuższym przemówieniu, że Stany Zjednoczone nie pożąda żadnych obcych terytoriów i nie mają tendencji zaborczych. Dotyczy to w szczególności

ności Nicaraguy, dokąd Stany Zjednoczone wysłały swe wojska dla zagwarantowania wolności wyborów. Po przemówieniu delegata, przerywanym licznymi okrzykami przez zebranych na galerii, minister spraw zagranicznych Nicaraguy stwierdził, że Stany Zjednoczone zobowiązały się wycofać swe wojska po przeprowadzeniu wyborów.

Po dyskusji przedstawiciel Salvadora wycofał swój wniosek, mimo to jednak znów doszło do burzliwych scen, tak, że przewodniczący zmuszony był zamknąć posiedzenie.

— o —

Widmo spisku na Litwie.

Lotewskie pismo „Jaunakas Sinas” donosi z Kowna, jakoby rząd litewski wpadł na trop wielkiej organizacji terrorystycznej, która miała na celu walkę z rządem Waldemara. Organizacja była zakomunikowana i posiadała rozgałęzienia na całym terytorium litewskim. Wykrycie tajnej organizacji nastąpiło po przejściu listu emigrantów litewskich.

Reforma wyborcza we Włoszech.

Rzym, 20. 2. (PAT.) Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o reformie wyborczej. Według tego projektu liczba deputowanych zostaje ustalona na 400. Kandydaci na deputowanych mają być wystawieni przez 13 wielkich narodowych związków kooperatywnych. Ustawa przewiduje poza tem, iż niektóre uznane instytucje i stowarzyszenia mogą również wystawić kandydatów. Następnie wielka rada faszyzowska tworzy listę deputowanych, która przedstawiona zostaje do zatwierdzenia przez ciała wyborcze.

Walka z włościąństwem.

Moskwa, 21. 2. Dymisja komisarza ludowego rolnictwa Smirnowa dowodzi zwycięstwem lewicowej grupy rządowej kremlowskiej, która nalegała na rozpoczęcie energicznej walki z zamożniejszym włościąństwem, posiadającym znaczne zapasy zboża. W najbliższych dniach ma być ogłoszony dekret, na mocy którego zboże, nie sprzedane agentom rządowym w wyznaczonym terminie, zostanie skonfiskowane. — Smirnow stanowczo protestował przeciwko wydaniu tego dekretu, przepowiadając, iż spowoduje on znaczne zmniejszenie w roku bieżącym obszarów zasiewanych przez włościąn.

Wrzenie w Indiach Wschodnich.

Kalkutta, 21. 2. (PAT.) W dniu dzisiejszym z okazji przybycia do Kalkuty komisji Simona, mającej prowadzić badania nad sprawą reform konstytucyjnych w Indiach, czynnik, wypowiadający się za bojkotem tej komisji, urządził wielką manifestację. Ulicami przebiegały grupy ludzi ze sztandarami opatrzonymi w napisy, domagające się niezwłocznego powrotu komisji Simona do Anglii. Następnie odbył się wielki mityng, podczas którego uczestnicy złożyli przysięgę bojkotowania towarów angielskich.

Redukcja zbrojeń?

Paryż, 20. 2. (PAT.) „New York Herald” donosi z Waszyngtonu, że komisja morska izby reprezentantów zredukowała rządowy program budowy okrętów wojennych, zmniejszając liczbę krążowników z 25 do 10 oraz liczbę okrętów do transportu samolotów z 5 do 1. Zmiany te mają zmniejszyć odpowiednio wydatki z 740 do 283 milj. dolarów.

Samolot wpadł na wieżę.

Nowy Jork, 20. 2. (AW.) Podczas lądowania samolotu pasażerskiego w pobliżu Bogota (Columbia), samolot, gnany silnym wiatrem, uderzył o wieżę sygnałową. Wskutek silnego uderzenia nastąpiła eksplozja silnika. Obie pasażerki zginęły na miejscu, pilot zaś odniósł ciężkie rany.

Wielki pożar w Moskwie.

Moskwa 20. lutego. (A. W.) W fabryce „Rezinotrustu” wybuchł ponownie gwałtowny pożar, który strawił prawie wszystkie zabudowania fabryczne. W próbach gaszenia pożaru wzięło udział 10 straży ogniowych. Pożar trwał przeszło 8 godzin. Straty sięgają 700 tysięcy rubli, przytem istnieje podejrzenie, że pożar powstał z podpalenia. W związku z tem z zarządzenia moskiewskiego G. P. U. aresztowano kilku robotników.

Krwawy powrót z zabawy weselnej.

Lwów, 21. 2. (AW.) Pod Gródkiem Jagiellońskim pociąg osobowy wpadł na 3-ch parobków wiejskich trzech na miejscu. Parobcy wracali z zabawy stłich trzech na miejscu. Parobcy wracali z zabawy weselnej w stanie nietrzeźwym, a dla skrócenia drogi, szli torem kolejowym.

Jeszcze jeden.

Moskwa (PAT.) Wiceprzewodniczący Komisji Kontrolnej Partii Komunistycznej w Kazaniu Fokin popełnił samobójstwo. Fokin cierpiał na rozstrój nerwowy.

Głosy publiczne.

Sanatorzy macą wodę.

Były poseł na Sejm, p. Marcin Roch nadesłał nam list, z którego urywki, protestujący przeciwko notatce poznańskiego „Przeglądu Porannego” (organ sanacji) zamieszczamy poniżej w dosłownym brzmieniu:

„W nr. 31 „Przeglądu Porannego” z dnia 8-go lutego br. ukazała się notatka p. t. „Przykry spadek po dawnym ósemce”. B. poseł Marcin Roch, będzie wydawał z Chadeccji”, zarzucając mi wysłanie fałszywych depesz.

„Depesz nie wysłałem, a stwierdził to sąd honorowy, dając mi całkowitą satysfakcję. Niezależnie od tego otrzymałem list z przeproszeniem od p. B., inicjatora tej sprawy. Oba dokumenty przedłożyłem w sądzie, dokąd sprawę skierowałem. Nieprawdą jest również jakoby miał być wydany z Stronictwa Chrześcijańskiej Demokracji.

Łęczycza, dnia 14-go lutego 1928 r.

Marcin Roch.”

Humor przedwyborczy.

Nestor z pękniętą cnotą.

W krakowskim wiecu jedynie wziął udział między innymi i osławiony „nestor z pękniętą cnotą” p. Bojko.

Zabrawszy głos zwrócił się pan Bojko najniespodziewaniej z ostrą krytyką przeciwko organizatorom listy Be-be, „że chłopów przy układaniu listy pokrzywdził”. Wywołało to wielką konsternację na sali. Szczytem jednak uprzejmości pod adresem „jedynki” był taki lapsus linguae; mianowicie chcąc podkreślić uroczysty charakter wiecu, poczynił wyznal:

„Jedziliśmy tu do Krakowa na różne pogrzeby, ale jeszcze nigdy w życiu nie był na takim — — — wiecu!”

To prorocze określenie nastroju wiecu do reszty zmiażdżyło obecnych. Wszyscy już czuli się nieswojo za wyjątkiem obecnego na sali właściciela zakładu... pogrzebowego.

Ten już nie jeden pogrzeb widział.

(„Rzeczpospolita”)

B. B. W. R.

B. B. W. R. to magiczne litery. Na dowód przytaczam, ile istnieje możliwości rozwijania tej kabalistycznej formuły. Nie potrzeba być magikiem; wystarczy czytać się do syta dzienników „sanacyjnych” i odczytać wyroczby-h listy Nr. 1. — Oto rezultat:

Bezpartyjny Bluff Współpracy z Rządem — Blok Bredzenie Wiernopoddanych Rezolucyj — Blok Biorących Wyborcze Rebuty — Brykające Bojówki Wiecowych Rozbijaczy — Blok Bezkrzytycznych Wielbicieli Rządu — Bez względu na Blok Wewnętrzny Rozbicia — Bezprogramowy Blok Wykwalifikowanych Rodaków — Blok Burzycieli Własnej Republiki — Blok Błagi Wyrośli z Rokoszu i t. d. i t. d.

W tych cudownych literach można zmieścić całe nasze życie polityczne. Przy odpowiedniej prawie można tylko nimi się posługiwać — przynajmniej na czas wyborów. Np. Gdy... Bezkonkurencyjna Bujda Wypiera Rozsądek, to... Bez Bicia Wapliwy Rezultat. Wszystko jedno czy z urny wyjdzie prawy czy lewy, bo i tak... Bat Będzie Wami Rządził, chyba, że... Budują Babel i Wszystko Rumie. („Głos Narodu”)

Barany.

Barany ze swej „odwagi”, znane są na świecie; (Czego im odmawiać nie mam chęci przecieć). Naprzykład, gdy się nie dał Boże obraza zapali, baran pierwszy w środek ognia wali!

— Komentary chybą żadnych nie wymaga. Albo: wał z armat, lub zioną wulkan!... Lecz odważne barany — „stoja jak barany” — Niech naprzykład barana do rzeźni powiedzą, on na rzeźnika „patrzy jak baran na wodę”, to znaczy: obojętnie. — Czy to nie odwaga? — To fakt — nie reklama, ani żadna blaga.

Z racji swojej odwagi, uporu i męstwa, barany dumnie głoszą swe zwycięstwa. — A kto chce należeć do ich federacji musi mieć silne poparcie „Sanacji”.

Bo „Sanacja” to „centrum” w którym wszystkie stany

mają przedstawicieli. A więc i... barany! — W. B. („Poranna Gazeta Warsz.”)

** Choroba króla Alberta. Bruksela. (PAT.) Król Albert uległ zasnieniu i nie opuszcza swych apartamentów.

Popielec.

Popielec...! Pada szary proch

na głowy kornie zgięte...
Słychać westchnienie — czasem szlości...

Misterjum bowiem święte

rodzi uczucia niepojęte!

Zabawa — szal —

swawola — śmiech —

skrucha — pokuta

i płacz — bo grzech

opłatał serca!

A więc nuta

smutna się czepia

dusz...

I oczy swe zielone wkłpia —

podając z krzyż

zatruty jad —

który — jak czad

mać umysły...

Radości przysły —

uleciały...

Został jeno ten strzép mały

wspomnienia — co myśli lotem

wydziera się — ale w kościele

glinie — i tarza się w popielec...

Na dworze śnieg się miesza z błotem...

No — i co dalej będzie?

Co — potem —?

Z prochu powstał i w prochu się obróci...

B. K.

Parowiec wpadł na skałę.

Oslo, 21. 2. Dziś w nocy w pobliżu Hangesund wpadł na skałę podwodną parowiec „Norge”. Uszkodzenie było tak wielkie, że nie było nawet czasu na spuszczenie łodzi ratunkowych i statek zatonął w ciągu kilku minut. W katastrofie tej zginął kapitan statku, jeden pasażer, dwu marynarzy oraz wiezień, umieszczony w kajucie pod pokładem.

Samobójstwo dziennikarza.

Warszawa, 21. 2. (AW.) Dziś o godz. 9-tej zastrzelił się w Hotelu „Bristol” H. Kamiński, współpracownik „Massager Polonais”. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Zdziczenie sportowców.

Paryż, 20. 2. W czasie zawodów piłki nożnej w Tunisie podniecona i niezdawolona z przebiegu gry publiczność zwróciła się na łóż przydykając jednego z klubów. Powstała bijatyka na pięści, w czasie której padło też kilka strzałów rewolwerowych. Jednego z zawodników poważnie ranił ciosami noża.

Tegoroczne Targi w Poznaniu.

Z roku na rok Targi Poznańskie utrwalają sobie reputację w życiu gospodarczym naszego kraju i zagranicy. Siedmioletni bilans ich działalności zamyka się w granicach aktywnych i wykazuje silny wzrost i parcie ku dalszemu rozwojowi.

Tegoroczne Międzynarodowe Targi zapowiadają się nadzwyczaj korzystnie, pozostaje to w łączności z wzmocnieniem naszego życia gospodarczego i wzrastającą konsumpcją wewnątrz kraju, a z drugiej strony dzięki tradycji naszych Targów Poznańskich, które pozostają w ścisłych i bezpośrednich stosunkach z całą produkcją Polską i utrzymują stałe od kilku już lat kontakt celowej współpracy gospodarczej z zagranicą. Zgłoszenia wystawców napływają ze wszystkich stron do Dyrekcji Targów. Przemysł krajowy i zagraniczny okazuje tak silne zainteresowanie w nadchodzących Targach, że dziś już wielkie kompleksy miejsc w obszernych gmachach wystawowych są zajęte. Tak np. w Wieży Górnolaskiej wszystkie miejsca wystawowe, przeznaczone na ekspozycję są już zamówione.

Należy podkreślić osobno, że rozbudowa Targów Poznańskich, postępuje z roku na rok naprzód. Po wybudowaniu wielkiego gmachu administracyjnego w br. na terenach targowych powstaje wielki nowy gmach wystawowy, nowa hala o powierzchni 7,500 m. Budowa tego gmachu jest już na ukończeniu i będzie on oddany do dyspozycji wystawców na nadchodzące Targi.

Przemysł krajowy i Kupiectwo okazuje tak silne zainteresowanie w tegorocznych Targach z tych względów, że koniunktury gospodarcze w Polsce stale się poprawiają, a poza tem dlatego, że zagraniczne sfery przemysłowo-gospodarcze również silnie nie interesują się, na obecne stosunki, Polską i Targami w Poznaniu. Z dotychczasowego materiału korespondencyjnego wynika, że udział zagranicy w tegorocznych Targach będzie znaczny i wyraża się w sposób bardziej bezpośredni, niż to miało miejsce w ub. r. Dyrekcja Targów otrzymała już liczne zgłoszenia ze strony zagranicy, wiele ofert od poważnych firm zagranicznych, jak i od miarodajnych czynników gospodarczego świata zagranicznego.

Z korespondencji wynika, że do Poznania na czas targowy przybędzie wiele wycieczek zagranicznych, które reprezentować będą przemysł i handel tamtejszy oraz poważne instytucje gospodarcze.

Stwierdzić zatem trzeba, że koniunktury dla tegorocznych Targów zapowiadają się bardzo korzystnie, pomo, że w r. 1929 w Poznaniu odbędzie się Powszechna Wystawa Krajowa, Targi Poznańskie przejdą w całości w roku bieżącym całą polską wytwórczość i dorobek naszego kraju na polu gospodarczym, a poza tem wykaże nowe drogi i możliwości dla rodzimego przemysłu na rynkach zagranicznych.

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Czwartek, dnia 23. lutego 1928 r.

Piotra Damjana B. D. Kr.

W st. c. 6 m. 36. Z. st. g. 17 m. 2.

W. ks. g. 8 m. 53. Z. ks. g. 19 m. 34.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach. — Sroda dnia 22 lutego godzina 7 rano: Temperatura powietrza — 1,9 wiatr, północny, o prędk. 4 m/s; ciśnienie atmosferyczne 763,5 wilgotność 100, 0% w ubiegłej dobie temperatura najwyższa — 0,8 najniższa — 4,9. Ilość opadu 0,0.

LESZNO.

1) „Kino Apollo” począwszy od jutra (czwartek) wświetlać będzie najpotężniejszy film Francji, grany z niebywałym powodzeniem na ekranach teatralnych we wszystkich większych miastach Polski, film p. t. „Deszcz Róż” czyli „Żywot św. Teresy od Dzieciątka Jezus”. Film ten wywołuje wielki zapal w całym świecie katolickim i przeszedł z kolosalnym powodzeniem we wszystkich stolicach chrześcijańskich krajów. Film ten winni zobaczyć wszyscy Obywatele Leszna ze swymi rodzinami, tembardziej że część czystego zysku przeznaczona jest na cele religijne.

2) Wieczór spirytystyczny w Lesznie. Jak już zaznaczyliśmy w „Głosie” zjeżdża do nas 23 bm. we czwartek, słynny eksperymentator i hipnotyzer p. Lo-Kittay. Wygłosi on wykład o fakirach i o sugestji, telepatji i wogóle o okultyzmie i poprze swe wywody doświadczeniami z tej dziedziny. Wieczór to będzie bardzo ciekawy dla Leszna, gdyż dawno już miasto nasze nie gościło z tego zakresu niktogo, a jak dowiadujemy się, pan Lo-Kittay jest jednym z tych, którym wszelkie eksperymenty udają się znakomicie, a wykonywane są z wielką wprawą i bez trudu najmniejszego. — Bilety wcześniej od nabycia u p. Misiaka w Ryńku. Cena ich od 1 zł do 4 zł dla młodzieży 50 gr.

3) Zebranie Zarządu Koła Przyjaciół Harcerzy w Lesznie odbędzie się dzisiaj (w środę) o godz. 8-mej wieczorem w Seminarjum naucz. męsk. przy ul. Hermana 13. Przybycie wszystkich członków konieczne, gdyż jest to ostatnie posiedzenie przed walnym zebraniem. Czuwaj! Zarząd.

4) Zebranie Komitetu Wystawy drobitu i gołębi pocztowych odbędzie się w czwartek, 23 bm. o godz. 8-mej wiecz. u p. Szapki, przy ul. Dworcowej 16.

5) Zebranie kolejarzy odbędzie się dziś (w środę) wieczorem o godz. 7-mej w sali Hotelu Polskiego. Bliższe szczegóły zebrania, z powodu nadania nam za późno komunikatu umieściliśmy w rubryce „Z ostatniej chwili” na 1. stronie.

ZABOROWO.

zo) Stow. Młodych Polek. Dziś (w środę) o godz. 7-mej wiecz. lekcja robotek w szkole. O przybycie wszystkich druhen prosi Zarząd.

zo) Stow. Młodzieży Polskiej. W niedzielę, dn. 26-go lutego o godz. 5-tej po poł. odbędzie się nadzwyczajne zebranie na sali p. Nyki. O liczne przybycie wszystkich członków prosi Przewodniczący.

SWIECIECHOWA.

sa) Związek Inwalidów Wojennych R. P. grupa Świeciechowa. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dn. 26 lutego br. o godz. 3-ciej po poł.

WALTER SCOTT.

ROB ROY

Powieść historyczna z XVIII. wieku.

131)

(Ciąg dalszy.)

Przepraszam go tysiącokrotnie i tak ciężko pracowałem nad przedstawieniem mu niemożliwości przyjęcia mu z pomocą własnej tylko siły, że mi się to w końcu udało i poczuwaj, radny, równie zgodny jak był porywczy, przywrócił mnie znowu do łaski. Zapytałem go teraz, jakim sposobem udało mu się oswozić.

— Ośwodzić się! Byłbym tak wściekał do dnia sadnego, bo jakże mogłem sam sobie poradzić, wisząc głową na jedną, a piętami na drugą stronę, jak te szale u wagi... To ten stwór Dugał uwolnił mnie, tak jak i wczoraj; odciały poły mojego surduta swoim pugałem i z pomocą drugiego chłopca postawił mnie na nogi, i to jakby nigdy nie! Ale pomyśl tylko, co znaczy dobre sukno! Gdybym miał na sobie jakąś tam szmatkę, jak ten wasz francuski kamlot albo cienie damskie sukienki, byłoby to pekió jak stary galgan pod takim ciężarem jak moja osoba. Boże daj zdrowie temu tkaczowi, co to sukno tkali! Wisiałem sobie i szarpałem się tak bezpечно, jak łódź umocowana na kotwicznym kablu!

Zapytałem teraz, co się stało z jego wybaczącego górala zdołał mi wytłumaczyć, że byłoby niebezpiecznie zbliżyć się do jego pani, dopóki on nie powróci, i prosił, żebym tu zaczekał. Wydał mi

w lokalu p. Białasowej. Przybycie wszystkich członków jest konieczne z powodu ważnych spraw. — Drzewo opałowe dla członków zostało grupie przyznane po ulgowych cenach, w myśl okólnika nr. 53. Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu. Zamówienia będzie Zarząd przyjmował w niedzielę, zaraz po zebraniu.

ZBASZYN

zn) Rozbudowa dworca kolejowego. Na wiosnę br. rozpoczyna się prace około rozbudowy dworca kolejowego w Zbaszynie. Zafrunionych będzie 700 robotników. Budowa ukończona zostanie w r. 1930.

NOWY TOMYŚL

n-1) Wice przedwyborczy. W niedzielę, dnia 26. bm. odbędzie się w Nowym Tomyślu na sali p. Tuszeńskiego wice przedwyborczy Narodowej Partii Robotniczej (prawicy). Przemawiać będą byli posłowie oraz kandydaci na posłów tegoż stronnictwa. Początek wiecu po nabożeństwie o godz. 12 i pół.

n-2) Z życia Sokola. W ostatnią niedzielę karnawałową tj. 19 bm. urządziło tutejsze Tow. Głmn. „Sokół” zabawę karnawałową, połączoną z przedstawieniem amatorskim i występami drużyny męskiej. Odegrano komedję p. t. „Potrojna narzeczona”. Z zadowoleniem podkreślić wypada, że ta razą dopisało tutejsze obywatelstwo, które dawniej mniej się interesowało życiem tutejszego Sokola. Czysty zysk z zabawy przeznaczono na zakup sprzętów cwieczebnych.

Z NASZEJ DZIELNICY.

d) Kepno. (Nowe linie kolejowe.) Budowa finji kolejowej Herby—Inowrocław rozpocznie się w roku budżetowym 1928-29; również w tym samym czasie rozpocznie będą prace nad ułożeniem drugiego toru na linii Kalety—Herby—Podzamcze.

d) Pleszew. (Młody zabójca.) W Dobrej Nadziei w pow. pleszewskim doszło między robotnikami 19-letnim Józefem Lutyńskim, a 27-letnim Janem Frankiem do nieporozumienia. Zamienili się one wkrótce w bójkę, w rezultacie której Lutyński dobił browniną i celnym strzałem położył trupem swego przeciwnika. Lutyńskiego ujęto i odtawiono do aresztu.

d) Kościan. (Grzmot w lutym.) Ostatnio przeszła nad Kościanem chmura, z której padał deszcz i grad, a przyczem dwukrotnie zagrzmiało.

d) Nowe Miasto. (Śmiertelny postrzał.) Przed kilkoma dniami postrzelił 19-letni Józef Raczkowski 18-letniego brata Bronisława. Postrzelony zmarł po paru godzinach.

d) Trzemeszno. (Cygan podpalil stodołę.) Podczas formalnego najazdu cyganów na Trzemeszno i okolice jakiś starszy cygan podpalil w Słowikowie stodołę gospodarza Kruegera. Był to podobno akt zemsty ze strony cygana, któremu K. nie chciał dać takiej jalmuzny, jakiej domagał się zuchwały cygan. Podpalacza aresztowano.

d) Mogilno. (Nieszczęśliwy wypadek.) U gospodarza Balińskiego w Padniewie, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć człowieka. Mianowicie przy oprzecie bydła, paro-

się — mówił — że on was poszukuje... bo to poczywy stwór ostatecznie, i naprawdę, przysięgłbym, że także ma słusność co do tej „pani”, jak on ją tam nazywa... Helena Campbell nie była z tych najstarszych dziewczyn, ani też najulegszych żon, a ludzie mówią, że sam Rob ma respekt przed nią. Przypuszczam, że możeby mnie nie poznała, bo widzieliśmy się ostatni raz wiele lat temu... to też wolę poczekać na tego stwora Dugała, nim do niej pójdziemy.

Zgodziłem się i ja na to, lecz nie było sądzone, dnia tego, by roztopność radnego przysłała się na co jemu albo komukolwiek.

Andrzej Fairservice, jakkolwiek przestał tańcować na szczycie, gdy strzelanina ustała, nie przestał jednak być widoczny na swoim wznieśieniu z chwili, gdy bystry wzrok górali miał czas rozrzeć się nieco dokoła. O tem, że został odkryty, uwiadomili nas dzięki i głośnie okrzyki wespół zebranych zwycięzców; jakoż kilku z nich wpadło natychmiast w załość i z różnych stron zaczęło się pięć po skalistej ścianie wzgórza ku miejscu, gdzie zauważyli to śmieszne zjawisko.

Ci, którzy pierwsi na odległość strzału przybyli do biednego Andrzeja, nie zadawali sobie facygi, pomóc mu w jego drażliwym położeniu, ale wycełowawszy strzelby, niedłuznacznymi znakami dali mu do zrozumienia, że musi zejść i zdać się im na łaskę i niełaskę, inaczej strzelać doń będą, jak w czasie ćwiczeń do tarczy. Wobec tak groźnej zachęty nie pozostał Andrzejowi czasu do namysłu bezpośrednie niebezpieczeństwo przewyciężyło lęk, więc też zaczął spuszczać się ze skały na ryzyko, chwytając się bluszczów, pnąków dębowych i wystających gałęzi z gorączkowym pośpiechem, nie

bek Smoliński, uderzony został tak silnie przez rozjuszonego byka, że poniósł śmierć na miejscu.

d) Strzelno. (Napływ żydów.) W ostatnim czasie otwarto trzy nowe składy, lecz z ubolewaniem dodać należy, że składy te otworzyli żydzi.

d) Szamotuły. (Rzadki jubileusz.) Obchodzą ziołte gody małżeństwa znani w powiecie tut. państwo Teresa z Müllerów i Nikodem Podkomorscy dawniej w Obrzycku. Państwo Podkomorscy, którzy mieli 9 dzieci, z tych 5 synów a najmłodszego piastował godność pierwszego starosty szamotulskiego, obchodzą dzień swego jubileuszu w otoczeniu 8 dzieci i 20 wnuków, cieszą się jaknajlepszym zdrowiem.

d) Radzyn. (Akademia papieska.) Staraniem miejscowego proboszcza ks. rady Wojciechowskiego odbyła się w ub. niedzielę uroczysta „Akademia papieska” ku czci Ojca św. Piusa XI. W uroczystości brało udział bardzo dużo obywatelstwa tutejszego miasta.

d) Toruń. (W rocznicę urodzin Kopernika.) W niedzielę wieczorem z powodu przypadającej 455 letniej rocznicy urodzin Kopernika pomnik jego w Toruniu był wspaniale iluminowany.

d) Szubin. (Lotna wystawa L. O. P. P.) W ub. tygodniu zawiąta do Szubina w dwóch wagonach kolejowych lotna wystawa LOPP. z wykładami, radjem i t. p.

d) Żuń. (Napad na handlarza.) Na szosie z Głębowa do Sarbinowa w pow. żuńskim, napadło 4 bandytów na jadącego wozem handlarza skór, Czesława Kąmierzowskiego ze Żuina. Sterowzawszy jadącego bandyci zabrali mu 4,700 zł i zniknęli w niewiadomym kierunku.

d) Bydgoszcz. (Krwawy zatarg na tle mieszkaniowym.) W dniu onegdajszym kupiec Tonn, zamieszkały przy ul. Śniadeckich posprzedał się ze swoim sublokatorom Strzeleckim na teraźniejszy wypowiedzenia mieszkania. Tonn rozdrażniony uporem Strzeleckiego, wybiegł do sąsiedniego pokoju i chwyciwszy fuzję, wystrzelił kilkakrotnie w stronę Strzeleckiego, raniąc go w obie nogi i głowę. Zbroczono krwią Strzeleckiego odwieziono do szpitala. Tonna aresztowano.

— (Tajemnicza śmierć.) W ub. dniach znaleziono w basenie przy szóstej służbie w Bydgoszczy zwłoki Imberowskiej. Tajemniczą śmiercią zajęła się policja.

— (Ogólnopolski zjazd malarzy.) W ub. niedzielę odbył się w Bydgoszczy zjazd delegatów cech malarzy i lakierników z całej Polski. Po nabożeństwie w kościele farnym rozpoczęły się obrady. Głównym tematem była sprawa założenia ogólnopolskiego związku. W czasie dyskusji wyłoniła się kwestja nieprzyjmowania do związku lakierników żydów. Przeciwni temu zaoponowali delegaci krakowscy i ostantacyjnie opuścili salę obrad. Po przyjęciu szeregu wniosków, uchwalono założyć własne pismo fachowe.

— (Wystawa drobitu i królików.) Tutejsze towarzystwo hodowli drobitu i królików urządzają w czasie od 25—27 lutego b. r. w salach p. Wicherta, Grodzka 13, swoją 19-tą wystawę drobitu i królików. W niedzielę, 26 b. m. o godz. 4-tej po południu wygłosi referent z Ministerstwa Rolnictwa pouczający wykład o hodowli drobitu.

zaniebując nigdy, która rękę miał wolną, wyciągać jej gestem błagalnym ku śłachcie w płedach na dole, jak gdyby modlił się, by wycelowane strzelby nie wypaliły czasami. Słowem nieborak pod strachem dokonał zdrowo i cało zejścia z niebezpiecznej wyżyny, na coby się inaczej jak pod grozą śmierci nigdy nie był zdobył. Niezgrabne jego schodzenie ubawiło wielce stojących na dole górali, ci nawet w czasie tego wystrzelili parę razy bez zgrzeszła zamiaru, zdaje mi się, aby jedynie ubawić się jego przerażeniem i pobudzić do tem większego pośpiechu.

Ostatecznie nieborak stanął na pewnym i stosunkowo gładkim gruncie, a raczej, ściślej mówiąc, poślizgnął się na ostatnim występie skały, runął na ziemię jak długi. Podniósł go zaraz czekający nań górale i, zanim jeszcze stanął na nogi, obrali go nietylko z zawartości jego kieszeni, ale z peruki, kapelusza, surduta, kamizelki; pończoch i trzewików i czynili to zaś z tak podziwu godną szybkością, że chociaż upadł na plecy jako dobrze ubrany, przyzwyczajony się prezentujący, z mieszczańską się noszący służący — wstał — chuda, łysa, bosa, żebraczko wyglądająca pokraka. Bez współczucia dla bólu jego bosych stóp w zetknięciu ze skałami, po jakich go gnali, ci co go odkryli, ciągnęli go w dół ku drodze poprzez wszelkie zachodzące przeszkody.

Gdy tak schodzili z wyżyny, sokoli wzrok ich dojrzał pana Jarvie i mnie; natychmiast też z pół tuzina zbrojnych górali stoczyło się dokoła nas z wyciągniętymi sztyletami i szabłami i z odwiedzionymi, wycelowanymi w nas pistoletami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

d) Grudziądz. (Proces posła Barlickiego.) Dn. 17 b. m. odbył się w Grudziądzu proces b. posła, przewodniczącego C. K. W. P. S. Barlickiego, oskarżonego o obrazę członków rządu na wiece w dniu 3 września 1927 r. w Grudziądzu. Sąd odrzucił rozprawę z powodu niedoręczności wezwań, do dnia 2 marca.

d) Grudziądz. (Śmiła kradzież.) Niewyśledzeni złodzieje włamali się do mieszkania mec. Marszałka i skradli futra, bieliznę i srebro wartości 5000 zł.

— (Pożar.) W Nowejwsi spalił się dnia 15-go b. m. doszczętnie dom posterunkowy Dziamskiego; istnieje podejrzenie, że ogień został podłożony. Straty wynoszą kilka tys. zł.

— (Zabójstwo podczas zabawy.) Podczas zabawy w Bzowie powstała bójka, między kilkoma wyrostkami; jeden z nich został tak ciężko nożem pokłuty, że zmarł mimo pomocy lekarskiej.

— (Zgon dziennikarza.) W Grudziądzu zmarł dziennikarz i publicysta ś. p. Kazimierz Dąbrowski, brat redaktora Dąbrowskiego, wydawcy „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”. Ś. p. Dąbrowski ostatnio rozwijał żywą działalność publicystyczną w Poznaniu i na Pomorzu.

d) Orzesze. (Włamywacz zabójca.) Do zagrody gospodarza Jana Piątkę, usiłował włamać się 18-letni robotnik Ryszard Buchalik. Gospodarz spłoszył jednak włamywacza, który rzucił się do ucieczki. Następnie ścigany przez gospodarza wypalił do niego z rewolweru, raniąc go śmiertelnie. Piątek zmarł niebawem w szpitalu w Orzeszu. Zabójcę przysiężowano i osadzono w więzieniu śledczym w Katowicach.

d) Tczew. (Śmierć pod kopytami koni.) Staruszek 87-letni niejaki Kasprzyk z Tczewa ostatnio żyjący z żebrani, przed dewaluacją zamożny obywatel, a nawet właściciel nieruchomości na Czyżkowale dostał się pod wielki wóz, podążający z kółwarku „Górki” w stronę miasta. Konie strąciły go, a wóz przeszedł po nim, raniąc go śmiertelnie. Odstawiono go do szpitala Johanitek, gdzie po paru godzinach zmarł.

d) Gdynia. (Napływ żydów.) W ostatnich dniach przybywać się daje najazd „obywateli mojszeszowego wyznania” na młode miasto Gdynię, dotychczas wolną od niepożądanego tego żywiołu. Coprawda istnieje tu już kilka firm polskich, rzekomo za które kryje się kapitał żydowski, obecnie jednak zachodzą wypady, iż żydzi jawnie starają się o sklepy zamierzając otwierać w nich przedsiębiorstwa.

— (Z ruchu portowego.) W porcie gdyńskim przeładowano 14 bn. 191 wagonów — 3193 tonn węgla (3 statki), w porcie gdyńskim 761 wagonów — 13777 tonn węgla (16 statków). Poza tem przeładowano 403 wagony innych towarów.

— (Prace nurków w porcie gdyńskim.) Celem przygotowania gruntów do ustawienia kesoń na dnie basenu wewnętrznego (obecnie pogłębionego przez dragi) od dłuższego czasu stale na zmianę pracuje kilku nurków. Tempo prac jest bardzo szybkie, tak, iż według opinii fachowców, już na wiosnę, do basenu wewnętrznego będą mogły zawiązać olbrzymie okręty transoceaniczne.

d) Gdańsk. (Akademia papieska.) Polacy-katolicy, zamieszkali na terenie wolnego miasta Gdańska, urządzają w dniu 4 marca b. r. uroczystą Akademię Papieską, w której udział weźmą towarzystwa tam działające. Akademia odbędzie się w sali stożni gdańskiej.

d) Hel. (Ocaleni rybacy.) Przed kilku dniami wypłynęło 8 rybaków na kutrze na pełne morze. Z powodu silnej burzy wyrzucił się kuter i rybacy wpadli do wody. Na szczęście podniósł się kuter na nowo, tak, że rybacy mogli się znowu wdrapać do statku, opróżnić go z wody i wreszcie dotrzeć do brzegu.

d) Katowice. (Podpisanie trzech umów polsko-czeskich.) W ub. sobotę podpisano w Katowicach trzy umowy graniczne czesko-polskie, a to: 1) Podpisanie rozrachunków delimitacyjnych, 2) umowę o rybołówstwo i ochronie rybołówstwa, 3) o regulacji rzeki Olzy i Piotrowki. Poza tem pozostaje jeszcze do uregulowania pięć umów, a to 1) o statucie granicznym, 2) o drodze pieniężnej, 3) o regulacji Popradu, 4) w sprawie nomenklatury oficjalnych miejsc granicznych i 5) o granicznych parkach narodowych.

— (Śmierć podczas pracy.) Podczas ładowania mialu węglowego odgrzebanie zwłoki zwiłki robotnika kopalni Szerzyny. Dochodzenia ustaliły, że Szerzyna, który przed kilku dniami zajęty był ładowaniem mialu został zasypany.

GIEŁDA.

gp) Dziś dnia 22. 2. kursy walut są następujące	
Dolar ameryk.	1 8,85
Funt angielski	1 43,27,9
Frank franc.	100 34,91,1
„ szwajc.	100 170,71,8
Marka niem.	100 211,82,6

Z Poznania.

P) Akademia ku czci Ojca św. W ub. niedzielę odbyła się tu akademia ku uczczeniu 6-tej rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI. Wśród uczestników byli obecni Jego Ekscel. ks. kardynał Hlond i ks. biskup Radowski, wicejowoda p. Nikodemowicz, dow. O. K. VII. gen. Dzierżanowski, i naczelnicy władz rządowych. Akademię zagał Prezes Ligi Kat. dr. Gamiłowski. Następnie przemówił ks. Prymas Hlond, podniósł w swoim przemówieniu konieczność podniesienia ducha katolickiego. W końcu oznajmił zebranym, iż Ojciec św. przysłał Polsce serdeczne pozdrowienie oraz aniołskie błogosławieństwo. Ks. Prymasowi zgłoszono podczas pierwszego zetknięcia się z szerszą publicznością po powrocie ze Rzymu, serdeczna owacja.

P) Akademia ku czci Prymasa Polski. Wczoraj we wtorek 21 bm. odbyło się w Arcybiskupim Seminarjum Duchownym a'ademią ku czci Jego Eminencji ks. kardynała dr. Augusta Hlonda, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego, Prymasa Polski. W akademii wzięli udział chór katedralny pod dyktando ks. dr. W. Gieburowskiego. Wykład pt. „Kardynał Bernard Maciejowski, Arcybiskup Gnieźnieński”, wyłożył ks. prof. dr. Józef Nowacki.

P) Zebranie Tow. polsko-czechosłowackiego. W lokalu Wyższej Szkoły Handlowej odbyło się walne zebranie członków Towarzystwa polsko-czechosłowackiego. Między innemi wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: pp. dyr. Głabisz, prezes; dr. Kolszewski i prof. Hanus, wiceprezes; red. Jarochowski, sekretarz; p. Sobieszczykówna skarbniczka.

P) Towarzystwo Geograficzne. Dzięki staraniom i energii prof. St. Pawłowskiego, profesora geografii, kierownika Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Poznańskiego, powstało „Towarzystwo Geograficzne

w Poznaniu”, którego celem jest popieranie rozwoju geografii i nauk geograficznych oraz krzewienie ich pośród ogółu. Towarzystwa Geograficzne istnieją ponadto w Warszawie, Lwowie i Krakowie.

P) Zagadkowa śmierć. Do posterunku policyjnego w Głównej, doprowadzono nieznanego nieznacznego, lat 40, zupełnie wycieńczonego i bez przytomności. Mimo usilnych zabiegów natychmiast sprowadzonej pomocy lekarskiej, nieznajomy nie odzyskał przytomności i zmarł wkrótce. Identyfikacji jego nie zdołano ustalić, gdyż nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów.

P) Pożar. Groźny pożar wybuchł w domu przy ul. Małeckiej. Pożar z błyskawiczną szybkością rozszerzył się i objął cały strych. Na miejsce pożaru przybyły oddziały Straży Pożarnej, które ogień zlokalizowały i ugasiły. Straty są dość znaczne. Najwięcej ucierpieli lokatorzy, którym na strychu spaliły się różne przedmioty i bielizna.

P) Nabożeństwo o pomyślny wynik wyborów. Staraniem organizacji oraz sodalicy kobiecych odprawiono została w niedzielę dnia 19. bm. w kościele farnym msza św. do Matki Boskiej Częstochowskiej w intencji pomyślnego wyniku wyborów.

P) Warta wzbiera. W niedzielę stan wody na Warcie wzrastał z godziny na godzinę i tak rano poziom wody wynosił 2,53 m., w południe 2,59, a wieczorem 2,66 m. Tama Berdychowska, łącząca ul. Czartoręj z Miasteczkiem, została przez wodę zalana a ulicę natychmiast zamknięto dla ruchu kołowego.

P) Z teatrów poznańskich. Teatr Nowy. Czwartek, 23. 2. „Zygmunt August”, oper a Joteyki. Piątek, 24. 2. „Manewry jesienne, opetka Kalmana. Teatr Polski. Czwartek, 23. 2. „Mysz kościelna”. Piątek, 24. 2. „Panna Flute”. Teatr Nowy. Czwartek, 23. 2. „Moralność pani Dulskiej”. Piątek, 24. 4. „Moralność pani Dulskiej”. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Z Warszawy.

W) Prezydent Rzplitej ojcem chrzestnym. W ub. niedzielę Prezydent Rzplitej w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego, plk. Zahorskiego, udał się do mieszkania zastępcy szefa gabinetu, ppłk. szta'u gen. Wojciecha Frydy, gdzie trzymał do chrztu wraz z p. Józefą Piotrowską, żoną kolegi ppłk. Frydy 5 miesięcznego synka. Chrztu dokonał kapelan Prezydenta, ks. Bojanek. Dziecku nadano imiona Zbigniew Walerjan.

W) Ku czci Słowackiego. Dnia 14 b. m. w obecności prezydenta m. st. Warszawy, Stomilńskiego-przewodniczący komitetu wykonawczego uczczenia powracających do ojczyzny prochów Juliusza Słowackiego, p. Zenon Przesmycki, wręczył dyrektorowi Muzeum Narodowego w Warszawie, plk. Bronisławowi Gembarzewskiemu, złoty medal, wybitny na pamiątkę uroczystości sprowadzenia prochów wieszczki narodowego w dn. 26 i 27 czerwca 1927 roku. Medal wykonany został przez artystę-rzeźbiarza p. Tadeusza Breyra. a odbył w mennicy państwowej. Odrocz tego unikatowego egzemplarza, złożonego do Muzeum Narodowego, mennica państwowa wybiła znaczną ilość takich medalów. Trzecia część dochodu ze sprzedaży przeznaczona jest na dalszą akcję, mającą na celu uczczenie pamięci Juliusza Słowackiego, ewentualnie budowę pomnika wieszczki.

W) Strajk w „Plutosie” zakończony. Czterotygodniowy strajk w fabryce „Plutos” zakończył się. Robotnicy przystąpili do pracy.

W) Do czego doprowadza dysputa na temat wyborów. Do czego doprowadzić mogą odmienne przekonania polityczne świadczyć może fakt, który zdarzył się ostatnio w Warszawie. Oto murarz Ksawery Krajewski zaorósł do siebie kilku przyjaciół i urządził im sutą libację. W trakcie rozmowy wywiązała się gorąca dysputa na temat zbliżających się wyborów, która doprowadziła do bójki między Krajewskim, a jego synem Janem. W rezultacie mieni ojciec i syn potłuczone głowy i poranione twarze. Przywołane pogotwie opatrzyło rannych.

W) Muzeum kolejowe. Na dworcu głównym w Warszawie odbyło się w sobotę otwarcie muzeum kolejowego. W roku przyszłym część zbiorów będzie wystawna na wielką wystawę krajową do Poznania.

W) 20 milj. zł na budowę szkół. W ostatnich dniach w ministerstwie oświaty odbył się z udziałem wicepremiera dr. Bartla szereg narad i konferencji na temat budowy szkół w r. 1928/29. Dotychczas nie ustalono ściśle kwoty preliminowanej na ten cel, będzie ona jednak wynosiła około 20,000,000 zł.

W) Śmiertelny skok do Wisły. Onegdaj z mostu Kierbedzia rzuciła się do Wisły młoda dziewczyna. Z wody wydobyto już zwłoki. Jak się okazało, samobójstwo popełniła 20-letnia Gitta Wasing, zamieszkała przy ul. Słiskiej 62, a pracująca jako hafciarzka przy ul. Słiskiej 39. Przyczyną targnięcia się na życie była rozpacz po stracie 100 złotych, danych przez chlebodawczynię na zakupy i zgubionych przez nieścisłą dziewczynę.

W) Odznaczenie dyplomatów. Prezydent Rzplitej Mościłki odznaczył ministra spraw zagranicznych Estonii, Rebana wielką wstęgą Odrodzenia Polski, a krzyżem komandorskim z gwiazdą tegoż orderu odznaczył wiceministra spraw zagranicznych Estonii, Augusta Schmidta.

W) Uwolnienie członków P. P. S. Sąd apelacyjny wydał wyrok uwalniający członków „Pogotowia Patriotów Polskich” Pękowskiego i Łubieńskiego, skazanych bowiem w swoim czasie przez Sąd Okręgowy na kilka miesięcy więzienia za utworzenie nielegalnej organizacji.

W) Likwidacja Skarbu Narodowego. Rada Ministrów uchwaliła projekt o likwidacji skarbu narodowego, którego gotówka ma wpłynąć do kasy Polskiego Krzyża.

W) Nadużycia w Instytucie geograficznym. W ub. tygodniu została dokonana sytylacja aktu oskarżenia przeciw gen. brygadą Jazwińskiemu i 20 oficerom z wojskowego Instytutu geograficznego, oskarżonym o popełnienie nadużyć na sumę miliona złotych. Akt oskarżenia obejmuje 300 arkuszy druku maszynowego. Rozprawa przewidziana jest w miesiącu maju.

W) Zastępca kata. Dotychczas samoty w swym zawodzie kat zaprzagnął towarzysza pracy. Ministerstwo Sprawiedliwości zaangażowało drugiego, dając mu tytuł i stanowisko zastępcy kata. „Zastępca” jest urzędnikiem kontraktowym i pobiera pensji 250 zł. Podobnie jak jego przełożony, zachowuje on ściśle incognito.

W) Komuniści posługują się plakatami „jedynek”. Na Mokotowie zatrzymano onegdaj niejaką Gittę Zelcer, zamieszkałą przy ul. Zielnej nr. 11, która dolepiała do widniejących na afiszach „jedynek” cyfrę „3”, zmieniając tym sposobem sanatorów w komunistów. Agitatorkę przeprowadzono do komisariatu.

W) Muzeum zoologiczne. W Warszawie ma stanąć specjalny gmach dla państwowego Muzeum zoologicznego, które utworzone zostanie z rozprószonych po różnych uczelniach zbiorów przyrodniczych.

W) Wylew Wisły. Pomiędzy Karczewem a Nadbrzeżem wał ochronny został naprzestreni 30 - 40 m. całkowicie przerwany. Woda rozlała się szeroko aż do Karczewa, gdzie niektóre domostwa zostały zalane. Na doraźną pomoc z województwa wyznaczono 15,000 zł. Powódź zniszczyła całkowicie zasiewy, a ogólnie szkody oblicza się do miliona złotych.

W) Kronika wypadków. Z powodu nieostrożnego obchodzenia się z bronią, postrzelil się w okolicy serca Stefan Michalak, posterunkowy. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala. — Onegdaj wynikła bójka między ojcem a jego planym synem Stanisławem Leonardem. Ojciec w swej obrobie chwycił młotek i zadał nim synowi kilka ciężkich ran w głowę. St. Leonarda w stanie beznadziejnym umieszczono w szpitalu.

W) Bezdomni. W ostatnim tygodniu zanotowano w 98 schroniskach i barakach 2187 rodzin bezdomnych, złożonych z 8365 osób.

czajnie kozak.
 wiem; może gdzieś pojechał, może gdzieś się zasył, zwy-
 — Nakarmiłem go, a gdzie się podział tego nie
 Dąbrowski, zaprzyjany, odpowiedział:
 ma do miasta. W mieście nikt go nie widział. Ofice-
 w klasztorze powiadają, że gdzieś się ukrył. Ofice-
 ja, widząc, chciał się z nim rozmówić, ale natemniej-
 spoczął. Hetman polny szukał gościa, przybyłego od kró-
 królowa po tym trudzie, nie mógł go znaleźć. Po-
 lach, ale wszyscy sejmikowcy.
 sejmikowcy, jedni niby to trochę jawniej, drudzy po ka-
 dzim, senatorowie, panowie i rycerstwo porochohodzili się
 z rycerstwem, panowie i rycerstwo porochohodzili się
 smiechem obdarzyli. Oni wzajemnie oddawali misie ukłony
 z rycerstwem, panowie i rycerstwo porochohodzili się
 Królowa każdego z senatorów, każdego z panów i
 miliej ni będzie być jego pełnomocnikiem.
 — Wchodzę w służbę powody pana hetmana i naj-
 chłasił jak ojca, a teraz szanujemy jego pamięć.
 cęta mojego poprzednika, którego za życia wszyscy ko-
 nej urzędy, przecz nie dawać, nie znachodzą
 by to robili, wrzenie na rycerstwie, gdyby na wojen-
 glem uprosić panny hetmanów Lanckorońskich, a że-
 ści, aby panie dworu jej łowaczyły, doład nie mo-
 — Błagałbym wstawienia się waszej królewskiej mo-
 Helman pocałował w rękę królowe.
 cęciwa zapewniają zwycięstwo Polsce.
 mam. Nie moje odwiedziny, ale meństwo jego i jego ry-
 — Panie hetmanie, com raz przyrzekał, to dotrzy-
 skiemu.
 Królowa podała do pocałowania rękę Lubomir-
 cęstwo.
 chodu rokować będą mnie i memu wojsku pewnie zwy-
 wy. Odniesiemy waszej królewskiej mości w dzień ob-
 trębnie do świątyni i wrzucenia waszej mości do pie-
 byności w moim obzje we wiołce, trzech dni po-
 abyś wasza królewska mość nie odmawiała raz obiecanej
 naszego prawa pana. Jednakże zaniosz pokorną prośbę,
 będzie tym dowodem poświęcenia się walcu chęć zdaleka
 i majestat tronu waszego królewskiego mości, młodo nam

— 371 —

— Jak się masz panie sotniku? Odebrałem, dzięki-
 je, ale teraz pogadamy z sobą. Trzeba się przytem czemś
 zasilić. Wszak prawda?

— To prawda; choć człowiek swoje zrobił, trzeba
 jeść i pić, bo bez tego na lichą godzinę przyszło.
 Sława Bogu, bywajcie zdrowi, panowie Lachy!

Pokłonił się i senatorowie go odzegnali, a on po-
 szedł z ojcem Dąbrowskim.

Na wieść o przybyłym gońcu od króla książe prymas
 hetman polny, wojewodowie, kasztelani, dostojni urzęd-
 nicy Korony i Litwy poschodzili się do pokojów kró-
 lowej imości. Królowa im oświadcza przedkier przybycie
 jegomości, przytem oddała pismo księciu prymasowi, któ-
 rem król senatowi oznajmuje, iż wyniósł na województwo
 ruskie Stefana Czarnieckiego, kijowskiego kasztelana, i
 w nagrodę jego zasług przydaje mu starostwa ratneńskie
 i kowelskie; iż za męstwo i poświęcenie się dla Ojczyzny,
 Semena ze Światopelków Teterę mianuje starostą bole-
 straszyskim, pułkownikiem królewskich chorągwi kosa-
 ckiej jazdy. Drugie pismo wręczyła hetmanowi polnemu,
 którem król, wbrew swemu obyczajowi dobroci, nakazu-
 je mu surowie iść natychmiast na Ruś, wspierać wielkiego
 hetmana koronnego, walczyć z Rakocym i uśmierzyć szla-
 chę i kozackich wodzów, Zielenieckiego i Popenka, co
 się zbuntowali przeciw prawemu panu i jako zdrajcy
 połączyli się z Siedmiogrodzianami. Kaze Litwie czekać
 na siebie, a Janowi Sobieskiemu z ruską jazdą i z Ta-
 tarami pokoju nie dawać Swedom.

Te mianowania i te rozkazy coś nie w smak poszły
 wielom z wielkich panów. Oni w tem wszystkim nie
 chcą widzieć woli Jana Kazimierza, ale wolę Stefana
 Czarnieckiego, szlachcica, co nie z rodu, nie z majątku,
 nie przez pokrewieństwa, nie przez opiekę mitrowych
 panów, ale przez szablę wznosił się tak wysoko i je-
 szcze stanąć może wyżej. Spożierali na siebie; nieje-
 den zagryzał usta, wąż, brodę targnął, ale nic nie po-
 wiedział.

Jerzy Lubomirski, jak zawsze, uprzejmie się uśmie-
 chał, przystąpił do królowej imości:

— Przyjazd najmłodszy panu między nas
 prawdziwą radość i otuchę sprawia sercom naszym, chcie-
 libyśmy wszyscy powitać go osobiście, ale spełnienie roz-
 kazów jego królewskiej mości pozbawia niektórych z nas
 tego szczęścia; tam jednak przelewając krew za Ojczyznę

— Pan wojewoda nkaże swoich ludzi, jeśli to oni
 taką swawolę zrobili, a waszmość panie Radziku, bądź

Helman obrócił się do wojewody wolińskiego:

— Przed panem hetmanem, jedynym dzieckiem nieboszczyka
 moi panie, mości marszałku, niech mnie zaprowadzą
 go. Jedwie poczyli ludzie odbili. Sprawiedliwo-
 jak panie, ciągnęli do obywateli pana wojewody wolińskie-
 go. A tu mnie jakiegoś drabego złapali, jak zbój-
 nego, że ja już nad problem chęć zobaczę, moją pan-
 pogrzebaną z ręki wrogów, samem grzebiem ich zwłoki;
 ma panie, samem grzebiem ich zwłoki;
 widziałem, jak wszyscy siedmiu synowie nieboszczyka he-
 chłopcica bywałem z hetmanem w boju, na swoje oczy
 cie, jasnie oświeceni i jasnie wielmożni panowie, od
 nieboszczyka hetmana. Ja, jak mnie tu starego wi-
 nusiłem, żeby przed smiercią zobaczę ostatnie dziecko
 gdzieś człowiek ma chudopodolski majątek, a sam
 On pan, taka jego wola. — Posłałem żonę na Podole,
 dziełki. Serce mnie zabolało; ale pomyślałem sobie:
 — Mnie i moją starą żonę wyrzucano z łanckoroń-
 skiego zamku, za rozkazem opiekuna mojej pani i dzie-
 Radziku, co ci tam zrobiono?

— Przypominam sobie dobrze, jak się masz, panie
 Radziku, co ci tam zrobiono?

— Jasnemu wielmożni marszałek mnie sobie nie
 przypominasz, mnie, starego służbę nieboszczyka he-
 na podlego, Radzika, burgrabiego Lanckorońskiego niegdyś a
 teraz...

— Jasnemu wielmożni marszałek mnie sobie nie
 przypominasz, mnie, starego służbę nieboszczyka he-
 na podlego, Radzika, burgrabiego Lanckorońskiego niegdyś a
 teraz...

— Jasnemu wielmożni marszałek mnie sobie nie
 przypominasz, mnie, starego służbę nieboszczyka he-
 na podlego, Radzika, burgrabiego Lanckorońskiego niegdyś a
 teraz...

— Jasnemu wielmożni marszałek mnie sobie nie
 przypominasz, mnie, starego służbę nieboszczyka he-
 na podlego, Radzika, burgrabiego Lanckorońskiego niegdyś a
 teraz...

— Jasnemu wielmożni marszałek mnie sobie nie
 przypominasz, mnie, starego służbę nieboszczyka he-
 na podlego, Radzika, burgrabiego Lanckorońskiego niegdyś a
 teraz...

— Jasnemu wielmożni marszałek mnie sobie nie
 przypominasz, mnie, starego służbę nieboszczyka he-
 na podlego, Radzika, burgrabiego Lanckorońskiego niegdyś a
 teraz...

— Jasnemu wielmożni marszałek mnie sobie nie
 przypominasz, mnie, starego służbę nieboszczyka he-
 na podlego, Radzika, burgrabiego Lanckorońskiego niegdyś a
 teraz...

— Jasnemu wielmożni marszałek mnie sobie nie
 przypominasz, mnie, starego służbę nieboszczyka he-
 na podlego, Radzika, burgrabiego Lanckorońskiego niegdyś a
 teraz...

— 374 —

spokojny. Dziś nie można, ale jutro zobaczysz pannę
 hetmanównę.

Wojewoda wileński powstał:

— Mospanie Radziku, my się z sobą nie znamy,
 ale mam waszmość panu wypłacić się z długu wdzięcz-
 ności. Proszę w gościnę do siebie.

I ku zadziwieniu wszystkich, podał rękę szlachci-
 cowi, uściskał i sam go odprowadził do swojego na-
 miotu.

Wojewoda woliński wyszedł także, zapewne swoich
 ludzi wybudować.

Ten mały wypadek zwarzył i sejmikowe rozprawia-
 nia i rycerską butność. Dawni towarzysze, przyjaciele
 i pokrewni nieboszczyka hetmana zaczęli mimowolnie prze-
 myślać o śmierci Stanisława Lanckorońskiego; wie-
 ści, o testamentie, o ostatniej dziecinie hetmańskiej; nie-
 mał wszyscy żalowali starego sługę, bo to rzecz niesły-
 chana, żeby oddać z miejsca człowieka, który przez
 dawne i dobre służby stał się niejako członkiem rodziny.

Helman chciał weselosość wrócić swoim gościom, ka-
 zał podać przekąskę i rozmaite wódki. Piją, jedzą hula-
 tajske bigosy, kielbasy, podgarlane kisielki i litewskie we-
 reszczaki i znowu popijają, ale to niewiele pomaga. Wtem
 wpadł pod namiot jeden z dworzan:

— Jasnemu wielmożni hetmanie, jasnie oświeceni i
 jasnie wielmożni panowie, pan Drogonius na koniu.

Wszyscy wyszli przed namiot i zajrzeli, jak droga
 do Jasnej Góry pędził jeździec-filozof; dropiaty koń ni
 to dyrdał, ni to cwałował, dzwone jakieś skoki robił, jeź-
 dziec gdzieś się utopił w siodle, bo go nie widać; tyl-
 ko czarny płaszcz jak ptak skrzydłem kiwał się nad ko-
 niem, niby na pożegnanie namiotowi. I starych i mło-
 dych porwał śmiech pusty, a kiedy uprzano z przeciwej
 strony jadącego na koniu Mikołaja Żórawskiego, wszy-
 scy wieszowali hetmanowi, że takie cuda robi: alchemika
 wykierował na harcarza, a obudówce mędrków na rycerzy.

On zatarł ręce i ni stąd ni zowąd powiedział:

— Zapomnienie dawnych i niedawnych uraz, a zgó-
 da i jedność na teraz nam konieczne potrzebne.

Domawiając te ostatnie słowa, spojrzal znaczącym
 wzrokiem na wojewodę wileńskiego, a potem wziął go
 na stronę i coś długo rozmawiał.

— 370 —

— 375 —

Z CAŁEJ POLSKI.

p) Rzeszów. (Desperackie samobójstwo.) W Małysówce pod Rzeszowem powiesił się Ignacy Wyśiadła, któremu matka zakazała hodować gołębie. Młodociany desperat wyrzucił swoje gołębie, a następnie dokonał samobójstwa.

p) Częstochowa. (Zabójstwo.) Onegdaj w nocy zamordowany został 20-letni Piotr Kuranda. Kuranda wszedł do pewnego mieszkania, gdzie odbywała się libacja i zażądał wódki. Wobec odpowiedzi odmownej wszczął awanturę z obecnym Szczepanem Garusem, w czasie której Kuranda został ugodzony nożem w serce. Z przeprowadzonego dochodzenia wynika, że Kuranda został zamordowany przez Garusa, którego poszukuje policja.

p) Olkusz. (Krwawe wesele.) We wsi Łobzów goście weselni, Stanisław Skoczny, i Józef Osuch, po hucznej libacji wszczęli między sobą kłótnię, a następnie bójkę na noże. Osuch zadał cios swemu przeciwnikowi w podbrzusze. Poszkodowanego w ciężkim stanie odwieziono do ambulatorjum. Osucha aresztowano.

p) Zakopane. (Znowu samobójstwo.) Onegdaj w nocy popełniła w Zakopanem samobójstwo Irena Nelczerska lat 20. Denatka zażyła większą ilość esencji octowej. W stanie bardzo ciężkim przewieziono ją do szpitala klimatycznego, gdzie mimo usilnych zabiegów lekarskich po kilku godzinach zmarła.

p) Zakopane. (Zażydzenie.) Obecnie w Zakopanem istnieje trzydziści kilka pensjonatów żydowskich, których goście składają się prawie wyłącznie z żydów, podczas gdy przed siedmiu jeszcze laty, pensjonatów żydowskich było zaledwie kilka.

— (Wesele bez pana młodego.) Oryginalne zdarzenie miało miejsce na weselu góralskim. Oto miał się odbyć ślub Andrzeja Gąsienicy-Daniela, syna bogatej gaźdźiny, z ubogą dziewczyną. Zebrani na uroczystości weselnej w domu panny młodej goście długo czekali na nowożeńca, który ostatecznie się nie zjawił. Przybył natomiast posłaniec od jego matki oświadczając, że ona syna nie puści, ale przysłała 2000 złotych, żeby się goście mogli zabawić. Energiczna matka zamknęła syna w piwnicy, uniemożliwiając odbycie się ślubu.

p) Lublin. (Aresztowanie szajki szpiegowskiej.) Wojskowe władze bezpieczeństwa uniemożliwiły szajkę szpiegowską, grasującą w województwie lubelskim i działającą na rzecz jednego z państw ościennych. Aresztowano 4 osoby: Krysiaka, Zejlina, Nocica i Chmielnickiego.

p) Pińczów. (Ołbrzymi pożar.) W Starym Korczynie pow. pińczowskiego, wybuchł pożar, który strawił 13 stodół wraz ze zbożem, 4 domy mieszkalne wraz z całym dobytkiem i kilka chlewów. Poszkodowanych jest 14 gospodarzy. Jak ustalono pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Straty wynoszą około 100 000 zł. Wypadku z ludźmi nie było.

p) Otwock. (Przejechany przez pociąg.) Onegdaj wieczorem, pod pociąg pędzący idący ze Lwowa do Warszawy, przed stacją Otwock dostał się przechodzący przez tor Stefan Wolczyński, urzędnik magistratu m. Otwocka. Włoczyński, przewieziony do szpitala miejskiego w 15 minut po wypadku zmarł od rany w głowie, zadanej uderzeniem parowozu.

p) Garwolin. (Wielki pożar.) W Studzience pod Garwolinem wybuchł pożar, który całkowicie zniszczył gospodarstwo braci Kalinowskich wraz z budynkami, zbożem i in. inwentarzem. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych. Istnieje silne podejrzenie, że zagroda została podpалona.

p) Łuck. (Wylew Styru.) Wiele domów nad brzegiem Styru, zostało zalanych do wysokości jednego metra. Celem ratowania dobytku mieszkańców Magistrat zorganizował natychmiast pomoc sprządzając na miejsce oddziały straży pożarnej i kompanię wojska. Akcja prowadzona pod bezpośrednim kierunkiem p. Wicewojewody, w ciągu 6-ciu godzin dała wyniki pożądane, uwalniając mieszkańców miejsc zagrożonych od niebezpieczeństwa.

p) Rokitno. (Zemsta konkurenta.) We wsi Pustkowie nad rzeczką Centurją od dłuższego czasu toczyła się zaciekła walka konkurencyjna między młynarzami Schorem a Mylem. Schorr korzystając z tego że miał olbrzymią tamę, zamknął ją. Woda przerwała wał szerokości 20 metrów, zmiatając spotkane na drodze drzewa i chałupy. Kiedy natrafiła na młyn Myle, zniosła go dosłownie z powierzchni ziemi. Zbrodniarza aresztowano.

p) Żywiec. (Ohydne morderstwo.) Ohydne morderstwo dokonano w Żywcu w celach rabunkowych. Słuszarz Babiński wraz z dwoma synami wymordował sąsiadów Sojeckich, rodzinę składającą się z czterech osób, a mianowicie Sojeckiego, żony, syna i córki. Sprawdzono psa policyjnego, który wytopił sprawców. Jeden z synów Babińskiego, w chwili wkroczenia policji znajdował się na strychu i na widok policjantów poderżnął sobie gardło brzytwa. Babińskiego i drugiego syna aresztowano.



Prawdziwą przyjemnością

jest pranie mydłem Jeleń-Schicht. Skutki prania mydłem złem nie są odrazu widoczne. Dopiero później gospodyni spostrzega szkody, wyrządzone jej bieliznie. A jednak bielizna jest wielkim i drogocennym skarbem każdej gospodyni. Mydło Jeleń-Schicht, wyrabiane z najlepszych surowców, jest łagodne oraz wydajne. Fakt, że jest ono używane od dziesiątek lat przez miliony doświadczonych gospodyń, jest rękojmią jego dobroci.

Używajcie zatem, Szanowne Panie Gospodynie, we własnym interesie jedynie

Mydło Jeleń Schicht

Program „Radja Poznańskiego“.

Czwartek, 23. II.

12,05 Transmisja z Warszawy. Odczyt. 12,30 Koncert symfoniczny. 14,00 Notowania giełdy pieniężnej i komunikaty. 17,20 Odczyt. 17,45 Transmisja koncertu orkiestry salowej z „Espanady“. 18,45 Nadprogram. 19,10 35-ta lekcja języka angielskiego. 19,35 Odczyt. 20,00 Komunikaty gospodarcze. 20,30 Wieczór estoński (Transmisja z Warszawy). 22,00 Sygnal czasu. 22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

Program „Radja Warszawskiego“.

Czwartek, 23. II.

12,00 Sygnal czasu oraz nadprogram. 12,05 Odczyt. 12,30 Transmisja koncertu dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej. 15,00 Komunikaty oraz nadprogram. 15,20 Przerwa. 16,25 Komunikat harcerski. 16,40 Transmisja z Krakowa. Odczyt. 17,05 Przerwa. 17,20 „Wśród książek“. 17,45 Audycja literacka. 18,55 Przerwa. 19,05 Komunikat rolniczy. 19,15 Rozmaitości. 19,35 Lekcja języka angielskiego. 20,00 Wieczór muzyki estońskiej. 20,30 Koncert wieczorny. 22,00 Sygnal czasu. 22,05 Komunikaty PAT. 22,20 Komunikaty oraz nadprogram. 22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

It) Koło śpiewu „Chopin“. Jutro (w czwartek) o godz. 8-mej wiecz. lekcja śpiewu w Strzelnicy. Po lekcji zebranie zarządu. Komplet konieczny.

It) Chór Kościelny. Dziś w środę, o godz. 8-mej wiecz. lekcja śpiewu w Domu Katolickim. O liczny udział prosi Dyrygent.

It) Arcybractwo Straży Honorowej N. S. P. J. Dziś (w środę) wiecz. o godz. 6 i pół próba teatralna w Domu Katol.

It) Zebranie Kolejarzy odbędzie się dziś (w środę) o godz. 7-mej wiecz. w Hotelu Polskim.

It) Tow. Młodzieży Polskiej. Dziś (w środę) o godz. 8-mej wiecz. ćwiczenia w ćwiczeniach miejskiej. O liczne przybycie prosi Naczelnik.

Humor i satyra.

Na seansie.

— Za chwilę ukaże się duch pańskiej żony.
— Czekaj pan momentek. Niech schowam przedtem tę szczytkę!

Pies o pięć nogach.

— Widziałem wcz. r. psa, który miał pięć nóg.
— Gdzie miał tę piątą nogę?
— W pysku.

Z poznańskiego targu na bydło.

Urządowe Sprawozdanie Targowej Komisji Notowania Ceu

Poznań, dnia 21 lutego 1928 r.

Spędzono wołów 67, buhajów 235, krów 420, bydła 722, świń 2552, cieląt 616, owiec 269, kóz —, prosiąt —.

Razem 4149 zwierząt.

Płacono za 100 kg żywej wagi za

Bydło:

Woly:

pełnomiesięczne, wytuczone woly, najwz. wart. 166—182
różnej niezatuczone „ „ „ „ 130—140
pełnomiesięczne, wytuczone woly od lat 4 do 7 000—140
młode miesięczne, nie wytuczone i starsze wytuczone 120—128

Stadniki:

pełnomiesięczne, wyrosłe, najwyższej wart. rzeźnej 140—144
pełnomiesięczne, młodsze „ „ „ „ 130—134
młode odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze „ „ „ „ 120—124

Jalówki i krowy:

pełnomiesięczne wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do 7 lat „ „ „ „ 160—182
pełnomiesięczne wytuczone jalówki najwyższej wartości rzeźnej „ „ „ „ 000—000
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jalówki „ „ „ „ 138—144
młode odżywione krowy i jalówki „ „ „ „ 120—122
liche odżywione krowy i jalówki „ „ „ „ 90—100

Cielęta:

najprzedsze cielęta tuczone „ „ „ „ 170—174
średnio tuczone cielęta i najprzedsze ssaki „ „ „ „ 000—160
młode odżywione cielęta i dobre ssaki „ „ „ „ 146—160
liche ssaki „ „ „ „ 138—140

Owce:

Opasy chlewnie:

jagnięta tuczone i młodsze skopy tuczone „ „ „ „ 000—140
starsze skopy tuczone, liche jagnięta tuczone i dobrze odżywione młode owce „ „ „ „ 000—120
młode odżywione skopy i owce „ „ „ „ 000—104

Świnie:

pełnomiesięczne od 120 do 150 kg. żywej wagi 184—186
pełnomiesięczne od 100 do 120 kg. żywej wagi „ „ „ „ 178—182
pełnomiesięczne od 80 do 100 kg. żywej wagi „ „ „ „ 170—176
młodsze świnie ponad 80 kg. „ „ „ „ 160—166
maciory i późne kastraty „ „ „ „ 140—170

Przebieg targu spokojny.

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Szal.

Rekopiesów nie zamówionych nie zwraca się
Redakcja otwarta od godziny 8-mej rano do 2-giej po poł.
i od godz. 5—7-mej wiecz. — Redaktor naczelny przyjmuje
od godz. 1—2-giej po poł.

Wszystkim, którzy przy zgonie mojej ukochanej żony współczuli i jej ostatnią przysługę oddali

dziękuję serdecznie.

Stanisław Dolecki.

Podziękowanie.

Wieleb. Ks. Koniecznemu, W Panom: Prezesowi i członkom Tow. Gimnazjum, Sokół w Lesznie, Dr. Opalińskiemu, Stuchaczom Uniwersytetu Poznańskiego, Mieszkańcom domu przy ul. Sienkiewicza 1 w Lesznie i wszystkim przyjaciółom, kolegom i znajomym **śp. Juliana Michonina**, za oddanie Mu ostatniej przysługi, składamy serdeczne

Bóg zapłać!

Rodzina.

W Panu

Drowi Józefowi Lewandowskiemu

za nadwyzczaj sumienną opiekę lekarską i bezinteresowne leczenie **śp. Juliana Michonina** w czasie kilkumiesięcznej choroby składamy serdeczne

Bóg zapłać!

Rodzina.

Kino Apollo

LESZNO, ULICA LESZCZYŃSKICH 30

Dziś w środę **PERŁA HAREMU**
poraz ostatni

Targowisko białych niewolnic.

W rolach głównych: GRETA NISSEN i WILIAM KOLLIER.

Nadprogram: **Komedja w 2 aktach.**

Początek o godzinie 7 i 9. **KONCERT ARTYSTYCZNY.**

Od jutra czwartku, dnia 23 bm.

i dni następane

najpotężniejszy film Francji

Deszcz róż

(Żywoć św. Teresy od dzieciątka Jezus).

Film ten wzbudził rewelacje i entuzjazm w całym świecie

katolickim.

Film ten przeszedł z kolosalnym powodzeniem we wszystkich

stolicach chrześcijańskich krajów.

Film ten powinni zobaczyć wszyscy obywatele Leszna i

okolicy ze swymi rodzinami.

UWAGA: Pieniądże osiągnięte za powyższy film są przeznaczone

na ołtarz św. Teresy w kościele tu.

Ceny biletów od 90 groszy.

Początek przedstawień codziennie o godz.

3, 5, 7 i 9-tej.

O godzinie 3 i 5 po południu wstęp dla dzieci i młodzieży

dozwolony (po cenach zredukowanych).

Dla uniknięcia natłoku prosimy Szanowną

Publiczność o przybywanie na początki

przedstawień.

Publiczny przetarg.

W środę, dnia 14 marca 1928 r. o godz. 13 sprzedawane będą w urzędzie celnym w Lesznie poniżej podane towary:

- 37. — kg. przyrządów elektromedycznych,
- 19. — kg. silnik elektryczny,
- 180. — kg. sztyftów do fortepianów,
- 129. — kg. orzechów,
- 264. — kg. porcelanowych główek do łańek,
- 126. — kg. wyrobów z blachy żelaznej i
- 280. — części i przyborów do maszyn elektrycznych.

Blizsze szczegóły licytacji podane będą na tablicy urzędowej w Lesznie od dnia 7 marca 1928 r. do wiadomości.

Kierownik Urzędu Celnego.

Tomaszewski, inspektor celny.

W piątek, dnia 24. bm. od godz. 9—11 w Rzeźni Miejskiej sprzedaż

sadła, flaszki, lebków i wieprzowych osierdzy z wątrob.
GUSTAV VOGT, LESZNO.

Dziś w nocy

(22. bm.) pomiędzy godz. 2.30 a 4 w drodze z Lesznie przez Strzyżewice i Leszno do Zaborowa zgubiłem tęko brązową z termosem. Uczciwego znalazcę proszę o oddanie za wynagrodzeniem. Nadkomisarz Kłiński, komisarz straży celnej w Zaborowie.

Obelgę

zrzuconą na p. Władysława Kędziore, obrońcę prywatnego w Świeciechowie, powiat Leszno (§§ 186, 188 k. k.) cofam i niniejszem oficjalnie najmocniej przepraszam i odwołuję. Świeciechów, dnia 21. lutego 28. Andrzej Mücke.

Świeży twaróg
funt 27 groszy,
sery, masło, olej
śmietany, śledzie słone, śledzie marynowane, śledzie opiekane, śledzie wędzone, bytlingi, siewki polskie Skład kolonialny Leszno, ul. Łaziebną 17

Dom

2-piętrowy, z podwórkiem, wjazd, dem, chlewami, w Lesznie na sprzedaż. Gdzie? wskazuje eksp. Ofert.

Bryczka

na resorach, i brze nierzyszane, na sprzedaż. Skłan Nowacki Leszno, Rydzynska 57.

Korzystnie

na sprzedaż maszynowa do sycis, kinowy aparat domowy oraz niem. biblioteka. Kozica Leszno, Osiecka 9. II piętro.

Młóckarnia

szerokobijąca. Fa Jähne & Söhne, w dobrym stanie, na sprzedaż. Resztówka Nowawies, p. Kąbclewo.

Blachy

czarne - żel., białe, cynkowe, ocynkowane, cynne banki i do lutowania.

Mały zysk.

A. WYOCZYŃSKI,
Leszno, ul. Leszczyńskich 34.

PRZYMUSOWY PRZETARG.

W piątek, 24 bm. o godz. 9 sprzedawane będą w Lesznie przy ul. Wolności 3 najwięcej dającym za gotówkę:

1 zegar stojący z szafą
i 1 rower męski.

WILCZYŃSKI, kom. sąd. z p.

Książki badania
zwierząt pociągowych

używanych w celu wykonywania rzemiosła domokręznego polecia —

Drukarnia Leszczyńska

Sp. z o. o. — LESZNO — ul. Wolności 20. Tel. 61.



MYDŁO REGERA, żadna to nowina,
Skórę wybieli nawet murzyna,
Plamę każdą zmywa bez trudu,
Jakość to mydła, niema w tem cudu.

3-4000 zł

pożyczki poszukuje za zabezpieczeniem hipotecznym w złotych w zlocie. Procent podług umowy. Zgł. Runk. Leszno, ul. Dworkowa nr. 40.

Blacharz

młodszy, potrzebny natychm. Flaczyński, Leszno, Rynek 27

Gimnazjastka

7 kl., poszukuje lekcji z matematyki, w lepszej rodzinie. Łaskę ofertę uprasza się pod A. B. C. do Głosu.

Pokój

umeblowany, do wynajęcia. Leszno, Łaziebną 19, I.

WĘGIEL

górnolaski
BRYKIETY
ORZEWO
OPALOWE
w szczepach i rąbane
noleca
C. ROTHE
Leszno, ul. Osiecka 54

OGŁOSZENIA
w gazecie naszej są
SKUTECZNE!!!

Kino Palace Leszno
Od dziś nowy program pod tytułem:
Krzywoprzysięzca
czyli
wspomnienia krwawych dni rewolucji francuskiej.
Wielki dramat erotyczny w 8 aktach osnuty na tło rewolucji franc. podług romansu baronowej Orczy. W głównych rolach: FLORA LE BRETON, PEDRO DE CORDOBA, HOLMES HERBERT.
Okropności rewolucji francuskiej. Rządy Dantona i Robespiera. Walki uliczne. Sady republikańskie. Fascynująca treść. Misterna reżyserja.
Nadprogram: 2 aktowa komedja.
Początek o godz. 7 i 9 wiecz. Koncert artystyczny.

PRZYMUSOWY PRZETARG.

W piątek, 24 bm. o godz. 10 sprzedawane będą w Lesznie przy ul. Osieckiej 33 najwięcej dającym za gotówkę:

1 maszynę do szycia
i 1 stojak do zawieszania rzeczy.

WILCZYŃSKI, kom. sąd. z pol.

PRZYMUSOWY PRZETARG.

W piątek, 24 bm. o godz. 11 sprzedawane będą w Lesznie Nowy Rynek 12 najwięcej dającym za gotówkę:

1 maszynę do szycia, 1 bilard, stoły, krzesła, obrusy, ławy, regał, obrazy
i różne inne przedmioty.

WILCZYŃSKI, kom. sąd. z pol.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W piątek, dnia 24 bm. o godzinie 11 przed południem sprzedawane będą w mojej składnicy przy ul. Wolności 27:

1 centryfugę

najwięcej dającym za gotówkę.

Nawrocki, kom. sądowy w Lesznie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W piątek, dnia 24 bm. o godzinie 11 przed południem sprzedawane będą przy ul. Wolności 22/26:

maszynę krawiecką, rower, wóz ręczny, maszynę siodlarską, 3 szafki, 1 regał, bufet, kredens, stół, 3 krzesła, 3 obrazy, zegar i inne rzeczy

najwięcej dającym za gotówkę

Nawrocki, kom. sądowy w Lesznie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W sobotę, dnia 25 bm. o godz. 1 w południe sprzedawane będą w Potrzebowie resztówka:

kanapę, 4 krzesła pluszowe, dywan, 2 stojaki, stół okrągły, kanapę zieloną, umywalkę z lustrem, szafę do rzeczy z lustrem, bryczkę i inne rzeczy
najwięcej dającym za gotówkę.

Nawrocki, kom. sąd. w Lesznie.

PORZĄDKI ROBOTNICZE

wyszyte i drukowane

Drukarnia Leszczyńska w Lesznie

Wolności 20.

Wolności 20

Przedpłata: Na poczet wraz z tygodnikiem „Ognisko Domowe”, dodatkiem powiesiowym i dodatkiem ilustrowanym z odnośnikiem do domu przez listowego włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 6,42 zł, miesięcznie 2,14 zł, w ekspedycji i agenturach miesięcznie 1,80 zł, z odnośnikiem do domu 2,00 zł. Oddzielny numer 15 groszy.
Ogłoszenia: Wiersz milim. 6 łanowy 15 groszy. Reklamy 1 łanowe w dalsze redakcyjnym 40 groszy. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,00 złote. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Konto bankowe: Bank Ludowy w Lesznie. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 209736. Skrytka poczt. 22. W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub temu podobnych, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Agentury pozamiejscowe: Rawicz: Rekosiewicz, księg. Bojanow: Adamczewski, Dworowa: Smigiel, Feliks Zbierski, Gostyń: Kiełmiński, Rynek. Ponić: Stefański, księgarnia. Krobiz: A. Wlekiński. Wolsztyn: A. Smoczyński, ulica Kościelna nr. 1. Miejska Górka: P. Krawczyk, ulica Główna nr. 32. Samowar: J. Kociatkowski, skł. kolonialny. Jutrosin: J. Ostrowska, Rynek nr. 9. Zbąszyń: M. Celińska, ul. Marszałkowska nr. 67. Matuszczak, księgarnia, ul. Marszałkowska. Stefanow: K. Bachorz. Bucz: F. Drótkowski. Nowy Tomys: L. Garstkowski. Pogorzela: Kow. drogerja, Rynek. Wieliczka: T. Nowacki, Rynek. Rostkowo: P. Welsztyn: J. Suta. Dubin: P. Rawicz: R. Kowalski. Kozłowa: Królikowski. Wronów: J. Dalczyński. Dalski: J. Poprawski, Rynek. Zaborow: W. Winkler, Rynek. Matyla, Rynek. Włoszakowice: Wojtkowski, skł. kolonialny. Świeciechów: Koschel. Osieczna: Cieśliński, drogerja, Rynek. Bukówiec Górny: Szymański, piekarnia.